

Wyścigów słońi ciąg dalszy

Poniedziałek, 19 Października, 12:30

O liczbie i metaforze



Autor ilustracji: Johannes van Doetecum I, Lucas van Doetecum, „Obleżenie słonia”, Muzeum Narodowe w Warszawie

Wyścigi słońi (wyścig słońi) zaskakują nas nie tylko na drodze: są ciekawe również z językowego punktu widzenia. Zwróćmy uwagę, że ten frazeologizm w liczbie pojedynczej i liczbie mnogiej może mieć takie samo znaczenie. Jeśli widzę na drodze dwie wyprzedzające się ciężarówky, mam prawo nazwać to zjawisko wyścigiem słońi albo też wyścigami słońi (a więc zmiana liczby na mnogą niekoniecznie oznacza – nazwijmy to – mnogość zjawiska). Czasem w języku jest tak, że wyraz w liczbie pojedynczej i mnogiej znaczy dokładnie to samo, np.: taczka i taczki czy dres i dresy. Mogę zresztą powiedzieć także dziś biorę udział w wyścigu i dziś biorę udział w wyścigach, mając na myśli tylko jedno zdarzenie polegające na ściganiu się. Oczywiście, jeśli mówię o kilku takich wydarzeniach, użyję już regularnej liczby mnogiej: w tym roku wziąłem udział w trzech wyścigach i podobnie kiedy dziś jechałem autostradą, widziałem aż trzy wyścigi słońi (choć naturalniej i bardziej prawdopodobnie: widziałem wyścigi słońi aż trzy razy, czyli z liczbą mnogą w odniesieniu do pojedynczego zjawiska). Zwróćmy uwagę, że załączkiem tego związku frazeologicznego stała się metafora: ciężarówka (na drodze) to słoń. Jej podstawą jest podobieństwo rozmiaru (zarówno ciężarówkę, jak i słońia uważamy – pewnie w porównaniu z typowym samochodem czy zwierzęciem – za coś dużego). Powiedzmy, że to cecha obiektywna. Jednak w tle jest jeszcze inna cecha przypisywana słońiowi chyba wyłącznie na mocy stereotypu: słoń to zwierzę powolne, niezgrabne i ociężałe. Łatwo możemy się przekonać o nieprawdziwości tego stwierdzenia. Wystarczy poobserwować słońie, które atakują lub ratują się ucieczką. Być może (nie udało mi się sprawdzić tego na sto procent) polski związek stanowi kalkę angielskiego elephant race, które oznacza dosłowne ‘wyścig słońi’ (słońie z ludźmi na grzbietach ścigają się ze sobą, takie wyścigi urządza się na przykład w Nepalu). Mogłoby wówczas być tak, że negatywne konotacje związane z pierwotnymi (rozumianymi dosłownie) wyścigami słońi (niektórzy ludzie widzą w tym na przykład wykorzystywanie zwierząt) są przenoszone na niebezpieczną sytuację na drodze. Wówczas językowo widzielibyśmy zarówno słońie, jak i ciężarówky jako coś, co nie zostało przeznaczone do tego, żeby się tym ścigać...

Jarosław Łachnik

publikacja: 19.10.2020, 12.30, ostatnia aktualizacja: 20.10.2020, 13.46

